

Sygn. akt II AKa 307/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2014r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Grzegorz Salamon

Sędziowie: SA – Marzanna A. Piekarska-Drażek (spr.)

SO (del.) – Monika Niezabitowska - Nowakowska

Protokolant: – st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale Prokuratora Hanny Gorajskiej-Majewskiej

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2014 r.

sprawy A. P. (1)

oskarżonego z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 kwietnia 2014 r. sygn. akt XVIII K 317/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

zasądza od oskarżonego A. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę w kwocie 180 złotych.

UZASADNIENIE

A. P. (1) został oskarżony o to, że:

- w dniu 26 maja 2013 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia J. G. (1), zadał jej cios nożem, skierowanym ostrzem prostopadle do powierzchni ciała, w brzuch na wysokości górnego kwadrantu po stronie prawnej powodując ranę kłutą penetrującą do wnętrza prostopadle do powierzchni skóry na głębokość 9,7 cm, co skutkowało rozstrojem zdrowia pokrzywdzonej na czas powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na natychmiastowe udzielenie pokrzywdzonej fachowej pomocy medycznej, przy czym w czasie popełniania przestępstwa zdolność rozpoznania przez niego jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2014 r., wydanym w sprawie XVIII K 317/13, orzekł:

1. oskarżonego A. P. (1) w ramach zarzucanego czynu uznał za winnego tego, że w dniu 26 maja 2013 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W. zadał J. G. (1) cios nożem w brzuch na wysokości górnego kwadrantu po stronie prawnej

powodując ranę kłutą brzucha, czym spowodował rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., przy czym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem była u niego w znacznym stopniu ograniczona, tj. popełnienia czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. skazał go, a na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 (trzech) lat tytułem próby,

3. na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego w okresie próby,

4. na podstawie art. 47 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego nawiązkę w kwocie 2000 zł (dwa tysiące złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

5. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu.

Ponadto Sąd orzekł o dowodach rzeczowych i obciążył oskarżonego kosztami postępowania w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca** oskarżonego zarzucając:

(I) błędy w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), polegające na :

1. przypisaniu oskarżonemu działania zamierzonego, a tym samym

przypisaniu mu winy umyślnej (s. 13 uzasadnienia, akapit 1 od dołu), pomimo, że biegli psychiatry w opinii oraz podczas przesłuchania na rozprawie stwierdzili, że oskarżony działał poza świadomością (s. protokołu R 18 III 2014);

2. zanegowaniu możliwości samouszkodzenia przez pokrzywdzoną, pomimo że :

a) konkubent pokrzywdzonej zeznał, że po spożyciu alkoholu krzyczy ona (s. 9 protokołu R 18 III 2014, wers 2 od góry) - a tym samym wykazuje pobudzenie motoryczne;

b) nie rozważono możliwości samouszkodzenia chwytem końcami palców - jak przy wprowadzaniu igły strzykawki w powierzchnię brzuszną (pod kątem prostym);

(II) niezależnie od zarzutu ad (I) naruszenia prawa procesowego (art. 438 pkt 2 k.p.k.):

1. art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez :

a) bezkrytyczną akceptację zeznań św. P. F. pomimo następujących sprzeczności i niejasności:

K: byłem po alkoholu i byłem w szoku (s. 8 protokołu R 18 III 2014, akapit 2 od dołu);

K : czułem się trzeźwy, mógłbym nawet jechać rowerem (s. 9 protokołu R 18 III 2014, wersy 5 - 6 od dołu);

nieumiejętności wiarygodnego wyjaśnienia przez świadka obecności krwi na jego ubraniu (K 47);

b) pominięcie zeznań św. J K. (K 29 - 30), pomimo że zawierają one relację konfrontacji słownej na tematy majątkowe, nie dotyczącej i nie obejmujące oskarżonego, a tym samym mogącej być przyczyną ataku na pokrzywdzoną przez osobę inną niż oskarżony;

c) pominięcie wyników badania DNA świadczących o braku materiałów biologicznych pokrzywdzonej na ubraniach oskarżonego, i odwrotnie;

2. art. 5 § 2 k.p.k., poprzez nieumotywowane zaniechanie przyjęcia wariantu fiksacji noża i nadziania się pokrzywdzonej, albo samouszkodzenia w stanie upojenia alkoholowego;

3. sformułowanie uzasadnienia w sposób nie objaśniający kontrowersji

zawartych w sentencji (art. 424 § 1 k.p.k.):

a) uznanie opinii biegłych psychiatrów za spójną i prawidłową, a jednocześnie orzeczenie w sposób sprzeczny z jej istotą, tj. uznanie czynu oskarżonego za zamierzony i umyślny, podczas gdy zdaniem biegłych oskarżony działał poza świadomością;

b) zaniechanie omówienia w uzasadnieniu z jakich przyczyn Sąd Okręgowy odrzucił możliwość „nadziania się” na pokrzywdzonej na nóż pomimo dopuszczenia takiego wariantu przez biegłego Z.;

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o :

(I) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, albo

(II) uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania;

(III) w razie rozstrzygnięcia ad (II) :

1. zalecenie Sądowi I Instancji przeprowadzenie opinii z biegłego ortopedy celem udzielenia odpowiedzi, czy jest możliwe wprowadzenie sobie samemu ostrza pod kątem prostym - z uwzględnieniem chwytu narzędzia końcami palców.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty obrońcy oskarżonego postawione w apelacji oraz wnioski uznano za oczywiście bezzasadne. W sprawie nie wystąpiły braki dowodowe, sprzeczności i wątpliwości, które przedstawia skarżący. Materiał dowodowy jest pełny i niewątpliwie wskazuje na sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa uszkodzenia ciała (zarzut a/o dotyczył usiłowania zabójstwa - art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy ustalił w sposób niewątpliwy, że A. P. (1), mimo działania podjętego w stanie atypowego upicia, zmierzał bezpośrednio do ciężkiego uszkodzenia ciała pokrzywdzonej, wbijając bezbronnej, śpiącej kobiecie nóż w brzuch. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził wszystkie istniejące dowody, respektując przy tym prawa ofiary i prawo oskarżonego do obrony formalnej i materialnej. Kompletny materiał dowodowy został oceniony zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wskazaną w art. 7 k.p.k., a następnie wnioski Sądu o wartości, znaczeniu i wiarygodności poszczególnych dowodów zostały logicznie i przekonująco zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Należy także zaznaczyć, że sprawa jest prosta; tak pod względem niewielkiej liczby dowodów, jak też ich jednorodnego charakteru wskazującego wprost na sprawstwo oskarżonego, zamiar i stopień zawinienia.

Porządkując zarzuty apelacji według przyczyn pierwotnych i wtórnych ewentualnej wadliwości wyroku, należałoby wyjść od zarzutu II 1 apelacji dotyczącego naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. W tym miejscu skarżący zmierza do podważenia wiarygodności zeznań P. F. (1) przy użyciu dwóch małych fragmentów jego zeznań.

Obrońca zderza wypowiedź świadka: „byłem po alkoholu i byłem w szoku” z wypowiedzią: „czułem się trzeźwy ...”. Zderzenie tych pozornie sprzecznych oświadczeń obrońca określa mianem „sprzeczności i niejasności”, do których dodaje „nieumiejętność wyjaśnienia przez świadka obecności krwi na jego ubraniu.

Uzasadnienie do tego zarzutu nie zawiera żadnych innych argumentów na podważenie wiarygodności zeznań P. F., jak tylko odwołanie się do faktu, że był on w chwili zdarzenia nietrzeźwy, zaś zupełnie bezzasadne jest twierdzenie, że zeznania P. F. zostały potraktowane przez Sąd meriti „jak dogmat” (str. 7 apel.). skarżący zapomina przy tym, że zeznania P. F. nie były jedynym, ani nawet głównym dowodem niewątpliwego faktu zadania ciosu nożem pokrzywdzonej przez A. P. (1). O bezkrytycznym i wybiórczym podejściu do materiału dowodowego przez apelującego świadczy najdobitniej zupełne przeoczenie treści wyjaśnień samego oskarżonego, który wyjaśnił w trakcie postępowania przygotowawczego „Ja przyznaję się do tego, że ugodziłem ją nożem” (k. 63). Następnie oskarżony, który

na tym etapie odtwarzał jeszcze swoje przejście z pokoju pokrzywdzonej do kuchni, obraz noża i śpiącej przyjaciółki, na rozprawie twierdził już, że był zupełnie bezwładny i bezmyślny i ocknął się gdy kobieta wzywała pomocy. Oskarżony celowo realizował linię obrony zmierzającą do przedstawienia siebie jako bezwolnej i nieświadomej ofiary stanu upojenia alkoholowego, co obecnie silnie jest akcentowane w apelacji, by podważyć świadomość działań przestępnych A. P.. Słusznie zatem Sąd Okręgowy oceniając wyjaśnienia oskarżonego uznał je za wiarygodne jedynie w części dotyczącej jego relacji z pokrzywdzoną i braku zamiaru zabójstwa. Jeśli idzie zaś o przebieg zdarzenia Sąd polegał na zeznaniach trojga świadków, którzy wprawdzie nie byli w tym samym pomieszczeniu co sprawca i ofiara w chwili zadania ciosu, ale siedzieli w kuchni obok, przy otwartych drzwiach, widzieli oboje tuż przed zamachem i natychmiast po ugodzeniu. obrońca zupełnie zapomina o tym, że nie tylko z zeznań P. F. ale z całkowicie zgodnych w tej kwestii zeznań K. M. i E. M. wynikało stanowczo to, co ustalił Sąd Okręgowy: „... iż w czasie kiedy pokrzywdzona zaczęła wzywać pomocy jak i bezpośrednio przed tą sytuacją, a więc wówczas kiedy doznała obrażeń ciała, w pokoju z pokrzywdzoną przebywał wyłącznie A. P. (1)”. Sąd ocenił prawidłowo, że wersja oskarżonego w tym zakresie pozostawała „w całkowitej sprzeczności” z zeznaniami trojga świadków, a także samej pokrzywdzonej, która przed zaśnięciem widziała w pokoju, w fotelu obok łóżka, wyłącznie oskarżonego i jego też zobaczyła, gdy ocknęła się pod wpływem bólu. Jeśli do tego dodać, że w tym czasie w mieszkaniu przebywało tylko te pięć osób, to nie sposób przyjąć alternatywną wersję zdarzenia do ustalonej przez Sąd.

Próba zdyskredytowania zeznań P. F. poprzez to, że był on pod wpływem alkoholu jest nieudolna w sytuacji gdy świadek ten nigdy nie ukrywał swego stanu, przyznał że był nietrzeźwy (k. 2 badanie), co nie oznacza że nie był zdolny do obserwowania, zapamiętania i przekazu. Świadek złożył obszernie i szczegółowe zeznania, z niezachwianą chronologią wydarzeń i nigdy nie odwołał się do braków w pamięci czy niepewności kto pozostał w pokoju z pokrzywdzoną i kogo tam zastał po usłyszeniu jej krzyku. Cytowane przez obrońcę fragmenty jego zeznań nie są ze sobą sprzeczne, gdyż świadek przyznał, że był pod znacznym wpływem alkoholu ale nie czuł się tak pijany, by nie rejestrować rzeczywistości. Możliwość jazdy na rowerze podał jako przykład swego stanu – nietrzeźwego ale panującego nad prostymi działaniami.

Trudno dociec jaki cel ma obrońca oskarżonego wspominając o krwi na odzieży świadka, skoro ustalono, że P. F. zobaczywszy, że J. G. (1) ma wbity nóż kilkakrotnie uderzył oskarżonego pięścią w twarz, aż został odciągnięty przez K. M.. Zderzenie w apelacji informacji o krwi na ubraniu P. F. z informacją, że „oskarżony nie doznał na twarzy krwawych obrażeń” (str. 7 apel.) ma sugerować, że świadek miał podejrzaną styczność z ofiarą, co całkowicie wykluczają zeznania K. M. i E. M., towarzyszących przez cały czas P. F.. Ponadto obrońca przekręca fakty lub nie zna dowodów, w przeciwnym wypadku zauważyłby, że interweniujący policjanci widzieli na odzieży i twarzy oskarżonego krew: „usta mężczyzny były całe w cieczy brunatno czerwonej” (k. 1v). W protokole z zatrzymania A. P. odnotowano: „rozcięte, zakrwawione usta” (k. 5v). W protokole oględzin stwierdzono: „widoczna substancja koloru czerwono brunatnego na wardze górnej i dolnej” (k. 7v). Również dowód na który powołuje się obrońca na str. 7 apelacji – z karty 49v - potwierdza, że P. F. bijąc oskarżonego miał bezpośredni kontakt z jego krwią. E. M. zeznała bowiem: „P. ... podleciał do A. i pięścią walnął go w szczękę aż poleciała krew z brwi. Tej krwi było dużo”. Zeznania te wcale nie wskazują na ten jedyny cios i dalszy brak kontaktu, skoro świadek dalej wskazała, że K. M. musiał odciągać P. F. od oskarżonego. Tak więc niejasne sugestie skarżącego o pochodzeniu zabrudzeń na ubraniu P. F. są nieuzasadnione i nie wywołują wątpliwości co do sprawy napaści na J. G..

Pozostając przy zabrudzeniach krwią, obrońca twierdzi, że brak śladów DNA pokrzywdzonej na ubraniu oskarżonego ma świadczyć o jego niewinności (pkt II 1c).

Zarówno z badań biegłego A. Z., jak też okoliczności zajścia (jeden cios i pozostawienie noża w ranie) wynika, że sprawca mógł zadać cios nie brudząc sobie rąk czy odzieży. Nóż pozostawiony w ranie nie powoduje zwykle masywnego krwawienia, co wiedzieli nawet świadkowie, dlatego nie wyjęli noża czekając na lekarza. Tak więc ten argument obrońcy nie przekonuje o niewinności oskarżonego.

Zarzut pominięcia zeznań J. K. (1) także nie zasługiwał na uwzględnienie w kontekście art. 410 k.p.k. Sąd Okręgowy nie pominął dowodu z zeznań J. K., jak sugeruje obrońca, a słusznie uznał, że dowód ten nie może stać się podstawą

ustaleń faktycznych, bowiem świadek nic nie wiedziała nic istotnego o zdarzeniu objętym a/o. J. K. jest sąsiadką pokrzywdzonej i zeznała (k. 29 – 30), że słyszała odgłosy u sąsiadów. Kilkakrotnie słyszała podniesione głosy męskie i damskie, przekleństwa. Sąsiadkę określała jako alkoholiczkę. Trudno stwierdzić jaki fragment zeznań świadka ma na myśli obrońca pisząc o „konfrontacji słownej na tematy majątkowe” i jaki związek z agresją oskarżonego w dniu 26 maja 2013 r. miałyby mieć majątek czy mieszkanie J. G.. Świadek słyszała podniesiony głos męski wyrażający pretensje, że: „nie ma być tej osoby w domu ... to nie przechowalnia ... zmienię zamki i to się skończy” (k. 30). Świadek nie wie kto i do kogo wypowiedział te słowa, dlatego dywagacje obrońcy o skojarzeniach z motywem zamachu na J. G. ze strony P. F. czy innych osób są bezpodstawne.

Drugim elementem apelacji, poza krytyką zeznań P. F., jest teoria o możliwość „nadziania się pokrzywdzonej” na „ufiksowany nóż”, na bazie której skarżący postawił zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. (pkt II 2.) oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (pkt I 2.). Obrońca oskarżonego twierdzi, że Sąd Okręgowy nie rozważył „nadziania się” pokrzywdzonej na nóż bądź to w wyniku nieszczęśliwego wypadku – ułożenia się na nożu w łóżku, bądź wbicia go sobie własnymi rękami. Stwierdzenie, o tym jakoby biegły A. Z. „nie wykluczył hipotezy fiksacji noża” jest nieprawdziwe i zmienia rzeczywisty sens opinii sądowo – lekarskiej. Na stronie 3 opinii pisemnej (k. 107) biegły wykluczył stanowczo możliwość zadania sobie ciosu i rany o niemal prostopadłym kanale przez samą pokrzywdzoną, co uzasadnił opisem przebiegu kanału rany. Nie wykluczył wprawdzie teoretycznej możliwości „samoistnego nadziania się”, czyniąc zastrzeżenie, że narzędzie musiałyby być ustawione pionowo, a kobieta, np. upadłaby na nie. Wydaje się, że to ostatnie stwierdzenie dało obrońcy oskarżonego pole do niekończących się i nielogicznych dywagacji o „fiksacji noża”. Są one oderwane od realiów sprawy, bowiem ustalono bezsprzecznie, że pokrzywdzona spała na łóżku, zaś nóż leżał poza nim. Pokrzywdzona nie spadła z łóżka, ani nie upadła, na leżący nóż (obok łóżka czy na stoliku), który nie tworzył takiej ustabilizowanej ostrzem do góry pozycji umożliwiającej wbicie ciała na nóż i powstania rany o takim przebiegu i kanale jaki stwierdził lekarz. W dodatku w opinii uzupełniającej na rozprawie biegły wyjaśnił, że aby doszło do zadania takiej rany nóż musiałyby być ufiksowany w ręce (trzymany) lub ustawiony (umocowany) w inny sposób „pionowo i stabilnie” (k. 453v). opinia biegłego de facto wskazuje na teoretyczne możliwości powstania rany bez udziału oskarżonego, ale w realiach dowodowo – badawczych sprawy wyklucza teorie, o których mówi obrońca.

Autor apelacji nie stara się logicznie uzasadnić, w oparciu o dowody, swych wyobrażeń, gdyż takich dowodów nie ma, a same choćby podstawy wiedzy i logiki przeczą jego „teorii fiksacji”. Charakterystyczne dla postawy skarżącego było wystąpienie podczas rozprawy apelacyjnej, w którym dominowały pytania i osobiste wątpliwości: „kto mógł to zrobić”, „a ja tylko pytam”, „można sobie wyobrazić”, „a może nóż się omsknął ...”, „to budzi moją wątpliwość...”. Subiektywne, oderwane od dowodów wątpliwości skarżącego są bezzasadne, co wykazał Sąd Okręgowy i nie mogą stanowić skutecznej obrony.

W sprawie w ogóle nie wystąpiły wątpliwości, o których pisze obrońca, gdyby zaś przyjąć jego sposób analizowania rzeczywistości, należałoby przyjąć, że pod wpływem niewyjaśnionych sił i zdarzeń doszło do zderzenia (nieomal prostopadłego) noża z ciałem kobiety. Przypuszczenie obrońcy o możliwości włożenia sobie noża przez samą pokrzywdzoną, noża trzymanego końcami palców, np. jak strzykawka, nie dość że zostało stanowczo wykluczone w pisemnej opinii biegłego, to jest wykluczone w świetle zwykłego doświadczenia życiowego, choćby przez porównanie budowy i wymiarów noża i strzykawki, w dodatku każdy kto robił sam sobie zastrzyki insulinowe czy przeciwzakrzepowe w brzuch, wie, że nie sposób robić to prostopadle ale czyni się to przez uwypuklenie fałdu skóry i pod kątem. W związku z tym, zgłoszony we wnioskach apelacji postulat powołania przez Sąd Okręgowy biegłego ortopedy do zbadania podobnych okoliczności należy ocenić jako oczywiście bezzasadny.

W tym miejscu należy po raz kolejny przypomnieć o przyznaniu się oskarżonego od zadania ciosu i o zeznaniach trojga świadków, a częściowo też pokrzywdzonej, którzy jednoznacznie wskazali, że jedyną osobą, która mogła zadać cios był A. P.. W związku z powyższym do oceny dowodów należało użyć podstawowej zasady z art. 7 k.p.k., co też uczynił Sąd meriti, natomiast zasada z art. 5§ 2 k.p.k. w ogóle nie miała zastosowania.

Obrońca powraca do kwestii „nadziania się” w pkt II 3a apelacji, twierdząc że Sąd Okręgowy naruszył art. 424 § 1 k.p.k. i „zaniechał omówienia” tej kwestii. Zarzut jest bezzasadny, gdyż Sąd nie dość, że dopuścił opinię uzupełniającą

biegłego A. Z., co umożliwiło zwłaszcza obrońcy zadanie pytań dotyczących jego wątpliwości, to należycie ocenił ją w pisemnym uzasadnieniu wyroku (k. 535 – 536).

Ustalenia faktyczne, kwestionowane w pkt I apelacji, poczynione zostały prawidłowo i były one wynikiem zastosowania prostych reguł oceny dowodów, dowodów niemal jednorodnych, wskazujących wprost na sprawstwo oskarżonego. Za wyjątkiem zmienionych na rozprawie wyjaśnień oskarżonego, jego pierwotne przyznanie się, zeznania świadków i wyniki badań lekarskich wskazują zgodnie, że zadał on pokrzywdzonej jeden cios nożem (wbil nóż w brzuch). Skarżący negując ustalenia faktyczne porusza kwestię „świadomości” oskarżonego chwili czynu, co należy rozumieć jako podważenie zamiaru jako elementu stanu faktycznego. Nawiązuje do tej kwestii także w pkt II 3b apelacji twierdząc, że Sąd naruszył art. 424 § 1 k.p.k. uznając opinię biegłych psychiatrów za spójną i prawidłową. Ten ostatni zarzut został sformułowany raczej jako zarzut dotyczący oceny dowodu, a więc ewentualny zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., jednak odpowiadając na zarzuty dotyczące badania stanu psychicznego oskarżonego w chwili czynu należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy dogłębnie badał tę kwestię, a strona dopiero na etapie postępowania odwoławczego stawia zarzuty do opinii biegłych. Biegli wydali opinię po obserwacji oskarżonego, po analizie jego linii życiowej, naznaczonej w ostatnich latach degradacją alkoholową i w konsekwentnych wnioskach pisemnych i ustnych (k. 295 i nast. oraz k. 454 – 456) stwierdzili, że oskarżony działał w stanie znacznie ograniczonej, lecz nie zniesionej, poczytalności. Jego działanie nie było w pełni świadomym, planowanym, skierowanym na spowodowanie konkretnego uszczerbku na zdrowiu, ale jak słusznie zaważył Sąd Okręgowy wystarczy że sprawca mógł przewidzieć i godzić się na skutki swych działań, co w przypadku ugodzenia nożem śpiącej, bezbronnej osoby było oczywiste, nawet dla osoby głęboko nietrzeźwej.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela sądową ocenę opinii sądowo – psychiatrycznych i rozważania dotyczące stanu psychicznego i zamiaru sprawcy, a w konsekwencji przyjętej kwalifikacji prawnej czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Ocena dokonana przez Sąd Okręgowy jest rozsądna i logiczna i została należycie umotywowana (k. 534 – 539), nie doszło więc do naruszenia art. 7 k.p.k., ani art. 424 § 1 k.p.k. Oceny wywiedzione przez obrońcę oskarżonego są wybiórcze, subiektywne i oderwane od rzeczywistego sensu opinii biegłych. Biegli rozlegle opisali cechy atypowego upicia alkoholowego. Na pytania obrońcy, który twierdzi że oskarżony działał nieświadomie odpowiedzieli: „ Nie można powiedzieć że miał całkowicie wyłączoną kontrolę nad postępowaniem, ... w jakimś stopniu zdawał sobie sprawę ... w momencie, jeśli zakładamy że wziął ten nóż to była to aktywność nie można powiedzieć, że zupełnie nieświadoma” (k. 455).

Tylko w kontekście ocen lekarskich i psychologicznych biegli oceniali zamiar działań oskarżonego, a zwrotów psychologicznych określających świadomość nie należy przenosić bezpośrednio i bezkrytycznie na grunt ocen prawnokarnych. Dla tychże podstawowe znaczenie ma zachowanie świadomości, choćby znacznie ograniczonej i okoliczności działania sprawy. Biegli wyraźnie rozgraniczyli ten stan od zupełnego braku poczytalności, jaka zachodzi w przypadku choćby upicia patologicznego, gdzie dochodzi do zjawisk wytwórczych (omamów), czyli zupełnie innego niż rzeczywisty obrazu rzeczywistości.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń odnośnie do zamiaru przestępnego działania oskarżonego i należycie to uzasadnił. Argument obrońcy o tym, że A. P. musiał być zupełnie wyłączony z rzeczywistości, gdyż nie mógł nawet chodzić jest bezpodstawny, bowiem polega na obrazie zachowania oskarżonego już po ugodzeniu pokrzywdzonej, podczas gdy wcześniej musiał wykonać ruch po nóż i zamach nim.

Oskarżony by się pokazać w lepszym świetle wyjaśnił nawet, że nie kazał wrywać noża z ciała, żeby nie krwawiło, co wskazywałoby na świadomą reakcję na powstałe zagrożenie. Sąd Okręgowy podszedł jednak sceptycznie do tej części wyjaśnień, co ostatecznie jest korzystne dla oskarżonego, bacząc na cechy upojenia atypowego wskazane przez biegłych (luki w pamięci).

Wynik badań biegłych jest jednoznaczny – oskarżony miał ograniczoną, a nie zniesioną poczytalność i wybranie z obszernych opinii jednego krótkiego wersetu nie wprowadza w tej kwestii żadnych wątpliwości.

Sąd Okręgowy należycie uzasadnił wszystkie elementy skazania, w tym zamiar, kwalifikację prawną czynu oraz karę. Tę ostatnią wymierzył w bardzo łagodnym wymiarze i postaci (warunkowe zawieszenie), akcentując szereg okoliczności łagodzących (przebaczenie, leczenie odwykowe). Także dokumenty złożone na rozprawie apelacyjnej (kontynuowanie terapii odwykowej) przekonują, że oskarżony wyciągnął wnioski ze skutków swego nałogu i należycie wykorzysta okres próby.

Z tych względów należało utrzymać w mocy zaskarżony wyrok.

Oskarżonego obciążono kosztami postępowania odwoławczego, gdyż jest dość zdrową, wykształconą i zaradną osobą, by podjąć pracę i uiścić nieznaczną kwotę tychże kosztów.